

TOMASZ NAGANOWSKI

BRANDSTAETTERIANA W BIBLIOTECE KÓRNICKEJ PAN

Spośród bibliotek polskich Biblioteka Kórnicka wyróżnia się bardzo cennymi i różnorodnymi zbiorami specjalnymi. Współczesne nabytki nie są oczywiście aż tak cenne, niemniej niezwykle ważne z punktu widzenia historii i kultury ojczystej. Pozostając w kręgu rękopisów należy wspomnieć o pozyskanych w ostatnich latach materiałach literackich Kazimierza Iłakowiczówny, Zofii Reutt-Witkowskiej, Leszka Proroka oraz Romana Brandstaettera, któremu też poświęcony jest niniejszy szkic informacyjny.

W skład przekazanego Bibliotece Kórnickiej PAN archiwum wchodzi: rękopisy dzieł prozatorskich, poetyckich i dramatycznych, korespondencja, wycinki prasowe oraz materiały dotyczące zawodowej i społecznej działalności Brandstaettera. Pochodzą one zasadniczo z okresu powojennego, począwszy od 1947 r. (poza kilkunastoma listami z lat wojny) i sięgają aż do ostatnich kilku lat, przy czym będą sukcesywnie uzupełniane.

Roman Brandstaetter urodził się 6 stycznia 1906 r. w Tarnowie, mieście Kazimierza Brodzińskiego, Józefa Szujskiego, Stefana Jaracza. Zasadniczy wpływ na ukształtowanie się zainteresowań pisarza miał klimat domu rodzinnego, osobowość rodziców, Marii i Ludwika Brandstaetterów oraz głównie dziadka — prozaika hebrajskiego — Marka Dawida Brandstaettera. Lata chłopięce pisarz wspomina na stronach *Kręgu Biblijnego*, gdzie przytacza wypowiedziane niegdyś słowa swego dziadka: „gdy się zestarzejesz, dojdiesz do przekonania, że wszystkie księgi, jakie przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej Księgi”. Pomny [tych słów] zawsze otaczał Biblię szczególną czcią, a twórczość swą przepoił jej duchem.

Wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzyskał gruntowne wykształcenie humanistyczne (filologiczne i filozoficzne) pod kierunkiem profesorów — Stanisława Windakiewicza i Tadeusza Lehra-Splawińskiego.

W Paryżu, Grecji, Turcji i Palestynie Brandstaetter zbierał materiały do prac historycznoliterackich, głównie o Mickiewiczu: *Adam Mickiewicz jako krytyk literatury polskiej w okresie wileńsko-kowieńskim* (doktorat, 1931), *Legion Żydowski Adama Mickiewicza (1855 rok w Konstantynopolu)* (1932) oraz *Tragedia Juliana Klaczki* (1933). W trakcie poszukiwań badawczych i pracy publicystycznej stykał się z wieloma znanymi ludź-

mi pióra i nauki: Prace ogłaszał w szeregu periodyków społeczno-kulturalnych i literackich, m. in. w dodatku literackim *Gazety Polskiej* pod redakcją Juliusza Kadena-Bandrowskiego.

Jako poeta Brandstaetter debiutował w 1928 r. tomem wierszy pt. *Jarzma*, następnie opublikował poezje *Droga pod górę* (1931), *Węzły i miecze* (1933), *Królestwo Trzeciej Świątyni* (1934), poemat *Jerozolima światła i mroku* (1935), zbiór pamfletów *Zmowa eunuchów* (1936). Niestety nie zachowały się archiwalia z tego okresu działalności twórczej Brandstaettera. Wojna zniszczyła gotowe do druku, 250-stronicowe opracowanie źródłowe o udziale Żydów w powstaniu styczniowym. Wszystko, co pisarz miał, strawiły pożary, zdołał ocalić jedynie trzy książki: *Biblię*, *Dziady* i *Pana Tadeusza*, z którymi się nie rozstawał.

W połowie 1940 r. Brandstaetter jako uchodźca wyjechał z Wilna przez Iran, Irak i Transjordanę do Jerozolimy, gdzie podjął pracę w nasłuchu radiowym Polskiej Agencji Telegraficznej. Po ustaniu działań wojennych udał się do Rzymu, a w latach 1947-1948 pełnił tam obowiązki attaché kulturalnego w ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej. Mówią o tym zachowane szczęśliwie dokumenty, z których można wydzielić raporty o sprawach kulturalnych, pisma informacyjne warszawskiego MSZ, a także materiały dotyczące uroczystych obchodów stulecia Legionu Mickiewicza we Włoszech w 1948 r. (12441 i 12442) (liczby od 12441 do 12703 oznaczają sygnatury jednostek rękopiśmiennych Biblioteki Kórnickiej).

Obchody te były cenną inicjatywą Brandstaettera i okazały społeczeństwu włoskiemu literaturę i historię Polski, przy okazji prezentacji dorobku Mickiewicza. Brandstaetter był do nich dobrze przygotowany. Znał sprzed wojny cenne, w większości nie wykorzystane zbiory Muzeum Raperswilekiego, zniszczone potem w okupowanej Warszawie, dotyczące Mickiewicza. Przeglądając je odkrył wówczas pamiętnik Marii Słowackiej, żony Władysława, stryjecznego brata Juliusza, jak również opis Marii Słowackiej sceny, zawiadomienia Salomei Słowackiej o śmierci poety.

W 1948 r. Brandstaetter wrócił do kraju i na dwa lata objął kierownictwo literackie scen poznańskich: początkowo Teatru Polskiego, a następnie Opery im. Stanisława Moniuszki (montaże i scenariusze poetyckie z tych lat — 12641). Mimo że to zajęcie niezbyt mu odpowiadało, łączyło się jednak z jego dramaturgią rozbudzoną podczas pobytu w Jerozolimie. W latach 1943-1945 powstał tam bowiem dramat w 3 aktach o Rembrancie pt. *Powrót syna marnotrawnego*, wystawiony w 1947 r. w Krakowie (12646-12647).

Dziesięciolecie 1950-1960 pisarz spędził w Zakopanem (miejscowości, którą on i jego żona, Regina z domu Wiktor, szczególnie lubili, choć klimat górski im nie służył), poświęcając się poezji, dramaturgii i esejstyce. Przewodniczył wówczas Komisji Kultury przy Miejskiej Radzie

Narodowej. W 1958 w dowód uznania za dokonania literackie i pracę społeczną otrzymał tytuł honorowego obywatela Zakopanego (z tego okresu — 12669). W 1960 r. osiadł już na stałe na Winogradach w Poznaniu, w mieście wielu przyjaciół i wiernych czytelników.

Plonem powojennej działalności twórczej pisarza było wiele utworów, część z nich — w postaci rękopisów, maszynopisów z poprawkami i autorskimi uwagami — znalazło się obecnie w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Do nich też z biegiem czasu trafiają pozostałe zachowane rękopisy, a także i te, które jeszcze powstaną.

Zanim przejdziemy do krótkiej — siłą rzeczy — prezentacji nabytych brandstaetterianów, kilka słów o warsztacie pracy autora. Do pisania zasiada z gotową koncepcją utworu. Najpierw powstaje jego jądro, dookoła którego z biegiem czasu narasta całe tworzywo. W ten sposób sporządza luźne notatki łączone następnie w większe całości, w zależności od rozmiarów zamierzonej pracy. Wersja rękopiśmienna oraz przeciętnie dwie kolejne maszynopisowe podlegają niezliczonej ilości przeróbek i poprawek, zanim powstanie trzecia — do druku, lecz też nie ostateczna. Ku utrapieniu redaktorów autor korzysta w pełni z prawa nanoszenia zmian w tekście w trakcie korekty autorskiej. Gdy zaś otrzyma pierwszy egzemplarz wydawniczy, umieszcza na nim stopniowo dalsze poprawki i tak trwa do kolejnego wydania.

Podobnie przedstawia się sprawa z tłumaczeniami, zwłaszcza strof biblijnych, z tym jednak że etap kształtowania się ogólnej koncepcji poetyckiej zastępują zmagania filologiczne i przede wszystkim dokładne rozszyfrowanie tekstu. Nieraz przekład odpowiada pisarzowi już pod względem literackim, lecz przerabia go, gdy wyczuje, że nie w pełni wiernie oddaje ducha oryginału. Za Edithą Stein powtarza, że „tłumacz musi być jak szyba, która przepuszcza każde światło, ale sama nie jest widzialna”. Przekłady poezji, jak i w ogóle wszelkie tłumaczenia literackie, są niezwykle żmudne, wymagają wprost benedyktyńskiej pracy (np. bardzo trudny fragment o jeźdźcach Apokalipsy pustoszących świat). Stąd liczne próby, przymiarki i kolejne teksty. Piszę o tym, aby wyjaśnić, skąd wzięło się w materiałach Brandstaettera tyle wersji poszczególnych utworów, maszynopisów — wydawałoby się — identycznych. Na marginesie dodajmy, że Brandstaetterowi zdarzyło się pisać w kawiarni, niemniej przeważnie robi to w domu, przy starym biurku stojącym blisko okna, w pokoju o niepowtarzalnej atmosferze, przesiąkniętej zapachem tytoniu fajkowego, wypełnionym książkami i różnymi wydawnictwami, na którego ścianach widnieją fotografie i obrazy.

Większość rękopisów przekazanych bibliotece została przez autora opublikowana, lecz są między nimi także urywki niedokończonych prac, teksty tylko częściowo wykorzystane w innych utworach, nieraz w zmienionej postaci, z początkowo niezamierzonymi opuszczeniami, szkice do

artykułów i różne notatki. Wśród nich fragmenty artykułów pt. *Wielka-noc 1976* (12527) i *Najbardziej różowy sen* (12619). Ale ogólnie trzeba powiedzieć, że Brandstaetter zawsze kończył raz rozpoczęte prace.

Jego rękopisy i maszynopisy są przeważnie zapisane dwustronnie, z tym że ta druga strona najczęściej zawiera fragmenty wcześniejszych utworów, bądź listy. Na przykład *Noce narodowe*, dramat o Mickiewiczu i Towiańskim, powstał na odwrocie kopii maszynopisu sztuki pt. *Powrót syna marnotrawnego* (12615), podobnie przekład *Słowa nad słowami*, *Antologia poezji Starego Przymierza*, widnieje na odwrocie brulionów dzieł dramatycznych: *Dzień gniewu*, *Ifigenia w Aulidzie* i *Medea* oraz *Przypowieści Salomona* i korespondencji (12611). W ten sposób są też zapisane wiersze (np. 12605).

Przedstawiona metoda warsztatowa nie ułatwia zadania bibliotekarzowi, niemniej pozwala nieraz na bliższe określenie czasu powstania danego zapisu. Dzięki niej zachowały się także liczne notatki autora, szkice, cytaty z przeczytanych książek, a nawet dowcipy, zapewne bezcenne dla przyszłego badacza (12601).

Oprócz kilku wspomnianych dotąd utworów do zbiorów kórnickich weszły manuskrypty opowiadań i anegdot wydanych pt. *Bardzo krótkie opowieści* (12608), wierszy i poematów zebranych w tomie *Dwie muzy* (12603 do 12605), wierszy pod wspólnym tytułem *Pieśń o moim Chrystusie. Hymny Maryjne* (12606), opowiadań *Inne kwiatki św. Franciszka* (12607. od -1 do -4), wielkiej powieści *Jezus z Nazarethu* (części: *Czas milczenia*, *Czas wody żywej*, *Czas chleba i światła* i *Pełnia czasu* — 12614. od -1 do -14), wyznań z tomu *Krąg Biblijny* (12609), utworów pisanych prozą poetycką pt. *Pisane w podróży* (12602) oraz szeregu wierszy rozsypanych zarówno po rękopisach, jak i — w kilku wypadkach — tworzących większe zespoły.

Z rękopisów dzieł dramatycznych w zbiorach kórnickich znalazły się: poemat sceniczny *Antygona* (12617), misterium dramatyczne w 3 aktach *Dzień gniewu* (12618), sztuka w 4 aktach *Ludzie z martwej winnicy* (12620), 3-aktowy dramat współczesny — *Milczenie* (12619), dramat *Śmierć na wybrzeżu Artemidy* (12616), *Zmierzch demonów*. *Komedia nie-ludzka* (12621) oraz będące w druku oratorium — *Pokutnik z Osjaku*, a także wymienione już sztuki: *Noce narodowe*, *Powrót syna marnotrawnego*, *Ifigenia w Aulidzie* i *Medea*.

Rękopisy tłumaczeń zawierają *Cztery poematy biblijne* (12612), *Ewangelię św. Jana* (12527), *Pieśni słoneczne św. Franciszka* (dołączone m. in. do *Kronik Assyżu* (12613), podany już wybór i przekład *Słowa nad słowami*. *Antologii poezji Starego Przymierza* (12611) oraz *Psalterz* (12526). Poza tym przekład i adaptację dramatu Franza Theodora Csokora *Manetekel...*, sztuki Odöna von Horvathà *Dzień ostateczny* oraz Williama Szekspira *Król Henryk IV część I*.

Do naszych zbiorów przejęliśmy również szereg mniejszych prac jak szkic do scenariusza filmowego o Chopinie (12642), adaptacje radiowe (np. 12656, 12675, 12677), dalej *Niewy ogłoszone przemówienie o Tadeuszu Żychiewiczzu i jego pisarstwie*, niemieckojęzyczne *Betlejem jest w człowieku* (12610), oraz teksty czy próbki przekładów dzieł Brandstaettera przesłane najczęściej przez tłumaczy do korekty (12624, 12625).

Z przeglądu tego wynika, iż nie posiadamy następujących materiałów rękopiśmiennych: dramatów — *Bunt żaków*, *Cisza*, *Dramat księżycowy*, *Kopernik*, *Król Stanisław August*, *Król i aktor*, *Marchott*, *Odys płaczący*, *Przemysław II*, *Teatr św. Franciszka*, *Upadek kamiennego domu*, *Wojna żaków z panami* i *Znaki wolności*; przekładów — Williama Szekspira *Hamlet*, *książę duński*, *Antoniusz* i *Kleopatra*, *Król Ryszard III* i *Kupiec wenecki*; a także wierszy zebranych w tomie *Faust zwyciężony*. Najprawdopodobniej manuskrypty te zostały wykorzystane przez autora na brudnopisy, a z czasem zniszczone.

Cennym uzupełnieniem rękopisów są wycinki prasowe. Można je podzielić na kilka grup zagadnieniowych. Przede wszystkim są to materiały dotyczące realizacji teatralnych poszczególnych sztuk. Wymienienie ich w tym miejscu byłoby niemożliwe, gdyż odnoszą się do całokształtu dramatopisarstwa Brandstaettera i większości przedstawień. Bibliografię jego twórczości oraz przyczynki biograficzne przynosi literatura przedmiotu.

Dokumentacja prasowa jest bardzo bogata (12646 do 12696), również zagraniczna. Wystarczy wspomnieć, że utwory Brandstaettera tłumaczone były na języki: angielski, czeski, duński, fiński, francuski, hiszpański, holenderski, islandzki, niemiecki, rosyjski, słoweński, szwedzki, włoski oraz dialekt luksemburski. Sztuki pisarza wystawiano zaś, nie licząc scen krajowych, w teatrach Argentyny (Buenos Aires), Australii (Adelaida, Sydney), Austrii (Baden, Graz, Innsbruck, Klagenfurt, Wiedeń), Czechosłowacji (czeski Cieszyn, Brno, Praga), Danii (Kopenhaga, Aarhus), Francji (Paryż), Holandii (Amsterdam), Islandii (Reykjavik), Jugosławii (Celje), Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Drezno), Norwegii (Oslo), Republiki Federalnej Niemiec (Hamburg, Lubeka, Monachium, Oberhausen, Stuttgart), Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (Boston, Los Angeles, Nowy Jork), Szwecji (Sztokholm, Gävle, Göteborg) oraz Wielkiej Brytanii (Londyn, Slough).

Na dokumentację odnoszącą się do dramatopisarstwa Brandstaettera składają się głównie prasowe omówienia sztuk, głosy krytyki, tłumaczenia, nieraz większe artykuły. Dalej afisze, programy, zaproszenia na premiery, fotografie z przedstawień, gratulacje dla autora, a także notatki z prób, karykatury oraz albumy fotograficzne (np. 12646, 12650 do 12652). Ciekawe są fragmenty korespondencji pochodzącej od widzów i to zarówno osób prywatnych, jak i pisanej w imieniu różnych instytucji. Wśród tych listów znalazło się też kilka od kompozytorów proponujących stworzenie muzyki do sztuk Brandstaettera.

Kolejną grupę w obrębie materiałów prasowych stanowią wycinki, które zawierają publikacje wierszy i dramatów, ich wersje w różnych językach, a także przekłady dokonane przez pisarza na język polski (12632 i 12633). Prócz tego jego artykuły pochodzące z prasy społeczno-literackiej i katolickiej (12634). Dalej teksty montażu poetyckich przygotowanych dla radia, teatrów i estrady (12634).

Osobny zespół to teksty adaptacji utworów Brandstaettera dla radia i telewizji w Polsce oraz Austrii, Czechosłowacji i Niemczech Zachodnich (12656, 12665, 12667, 12671, 12675, 12677, 12693). Poza tym związana z zagranicą dokumentacja dotycząca publikacji dramatów (np. 12657, 12694 i 12695) i innych utworów (12635 do 12637), przede wszystkim w Austrii, CSRS, Francji i RFN. Towarzyszą im znów recenzje prasowe. Podobny zespół materiałów odnosi się do wydań dzieł i przekładów Brandstaettera w kraju.

Kolejny zbiór dokumentów ilustruje kontakty pisarza z czytelnikami w ramach spotkań autorskich (czwartki literackie, wieczory klubowe) w kraju i za granicą (12645) oraz udział w sympozjach naukowych (np. 12644). Dokumenty te poruszają również zagadnienia polskiego życia literackiego; są to zachowane przez pisarza wycinki z prasy polskiej i zagranicznej z lat 1949 - 1977 (12698 i 12699); wreszcie wydawnictwa informacyjne Związku Literatów Polskich (12700).

Wszystkie materiały pisarza głównie dotyczą jego osoby, a specjalnie zostały wydzielone teczki skupiające biogramy, bibliografie (12697, 12640) oraz wywiady prasowe (12631).

Z dzieł, manuskryptów i urywków wypowiedzi Brandstaettera wyłania się postać znakomitego pisarza, autentycznej osobowości twórczej, jakich niewiele we współczesnej literaturze polskiej. Jak sam ocenia, mamy w kraju wiele przedstawień, nie ma zaś teatru z prawdziwego zdarzenia, mamy wąski krąg wybitnych autorów, natomiast brak wielkiej poezji, prozy dużego formatu. A co dla niego samego jest wielkie? Otóż zawsze na pierwszym miejscu wymienia *Chłopów* Władysława Reymonta. Zapytany o własne dzieło, które najbardziej mu się podoba, odparł podobnie jak Julian Tuwim, którego pytał o to samo przed laty, że do wszystkich jest przywiązany, bo to przecież jego dzieci, a własnych dzieci trudno nie kochać. Nie ukrywa jednak, iż pewnych swoich utworów lub ich partii dzisiaj już by nie napisał. Tak to jest. Nawet Szekspir w jednym i tym samym dziele wznosi się na wyżyny sztuki, by zaraz potknąć się w którymś z fragmentów, szokując historyków literatury. Niemniej najwyżej ceni — jeśli go przyprzeć do muru — *Jezusa z Nazarethu* i *Pieśń o moim Chrystusie*. Wierzy, że słowo może zmienić człowieka, ufa, iż zdoła go uszlachetnić i uwznioślić. Zapewne głosy czytelników właśnie *Jezusa z Nazarethu* umocniły go w tym przekonaniu.

Wcale pokaźna i niezmiernie interesująca jest korespondencja Brand-

staettera. Niewątpliwie będzie ona kopalnią wiedzy nie tylko o samym pisarzu, lecz o środowisku literackim okresu powojennego, przyczynkiem do historii teatru, ogólniej — kultury polskiej. W przyszłości — bowiem zgodnie z życzeniem pisarza korespondencja nie będzie udostępniona przez okres dziesięciu lat, licząc od chwili jego śmierci. Okaże się ona wtedy nieoceniona, między innymi również dla socjologa badającego percepcję twórczości literackiej w różnych środowiskach czytelniczych — robotniczych, chłopskich itd.

Za zgodą pisarza mogę jedynie wymienić nazwiska części korespondentów, pomijając wiele innych. Korespondencja (dotąd przekazana) zawiera m. in. listy następujących osób: Erwina Axera, Stanisława Witolda Balickiego, Jerzego Banaśkiewicza, Aleksandra Bardiniego, Władysława Bartoszewskiego, Władysława Broniewskiego, Jana Brzechwy, Aliny i Czesława Centkiewiczów, Franza Theodora Csokora, Marii Dąbrowskiej, Bronisława Dąbrowskiego, Karola Dedeciusa, Kazimierza Dejmka, Jana Dobraczyńskiego, Marii Morstin-Górskiej, Konrada Górskiego, Gerdy Hagenau, Adama Hanuszkiewicza, Karola Hartmanna, Stanisława Hebanowskiego, Zbigniewa Herberta, Pawła Hertza, Marii Hiszpańskiej-Neumann, Gustawa Holoubka, Willama Horzycy, Kazimierzy Iłakowiczówny, Aleksandra Janty-Polczyńskiego, Romana Ingardena, Jarosława Iwaszkiewicza, Mieczysława Jastruna, Klemensa Kamińskiego, Bohdana Kaweckiego, Aleksandra Kołtońskiego, Stanisława Kota, Jana Kreczmara, Karola Kuryluka, Stanisława Jerzego Leca, Zygmunta Leśnodorskiego, Alfreda Łaszewskiego, Czesława Miłosza, Gustawa Morcinka, Ludwika Hieronima Morstina, Leopolda Muszkata, Ireny i Egona Naganowskich, Wojciecha Natansona, Romana Niewiarowicza, Jana Parandowskiego, Zofii i Witolda Paryskich, Eugeniusza Paukszty, Tadeusza Peipera, Stanisława Pignonia, Jerzego Eugeniusza Płomińskiego, Romana Pollaka, Seweryna Pollaka, Juliana Przybosia, Jerzego Putramenta, Lucienne Rey, Leona Schillera, Adama Grzymały-Siedleckiego, Jaroslava Simonidesa, Zenona Skierskiego, Anatola Sterna, Henry C. Stevensa, Artura Marii Swinarskiego, Jerzego Szaniawskiego, Tadeusza Szeligowskiego, Stanisława Szenica, Jana Izzydora Sztaudyngera, Wisławy Szymborskiej, Jana Świderskiego, Aliny Świderskiej, Adama Tarna, Juliana Tuwima, Teofila Trzecińskiego, Piotra Waligóry, Melchiora Wańkowicza, Janusza Warneckiego, Józefa Pawła Warszawskiego, Kariny Ekström-Waśkiewicz, Celiny Wieniawskiej, Kazimierza Wierzyńskiego, Jana Wiktora, Józefa Wittlina, Karola Wojtyły, Alfreda Wóycickiego, Kazimierza Wyki, Alfreda Wysockiego, Stefana Wyszyńskiego, Apolonii Załuskiej-Stromberg, Jerzego Zawieyskiego, Jana Zieji i Wojciecha Żukrowskiego.

Wśród materiałów Brandstaettera znajdują się także prace różnych osób, które przekazały mu je do oceny, w dowód pamięci itd., jak np. Adama Nowaka, czy Antoniego Jana Książka (12701 do 12703).

Na zakończenie przeglądu brandstaetterianów w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN trzeba stwierdzić, iż bardzo dobrze się stało, że trafiły one do tej wielkopolskiej placówki naukowej Polskiej Akademii Nauk, pielęgnującej tradycje historyczne zbioru pamiątek narodowych i humanistycznej biblioteki Działyńskich. Pisarzowi, Romanowi Brandstaetterowi, należy życzyć jak najdłuższego i płodnego żywota, a naszej instytucji dalszych nabytków od znakomitego autora.